



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

31 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Tomasz Szanciło

SSN Paweł Czubik (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 31 maja 2023 r. w Warszawie,  
skargi kasacyjnej M. P.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z 21 sierpnia 2019 r., I ACa 1028/18,

w sprawie z powództwa I. S. i Ł. W.

przeciwko M. P. i W. K.

o zapłatę lub wydanie,

**I. uchyla zaskarżony wyrok w części, tj.:**

**1) co do punktu 1 w części oddalającej apelację M. P. co do odsetek od kwot po 88.116,86 zł (osiemdziesiąt osiem tysięcy sto szesnaście złotych osiemdziesiąt sześć groszy) wskazanych w punkcie 1 wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi - od dnia 30 marca 2011 r. do dnia zapłaty,**

**2) co do punktu 3 w całości**

**i w tym zakresie przekazuje sprawę Sadowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;**

**II. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie.**

DZ

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem z 27 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy, w Ł. w sprawie z powództwa I.S. i Ł.W. przeciwko M.P. i W.K. o zachówek, zasądził od M.P. na rzecz I.S. i Ł.W. kwoty po 88 116,86 zł na rzecz każdego z powodów z odsetkami od 30 marca 2011 r. do dnia zapłaty, zasądził od W.K. na rzecz I.S. i Ł. W. kwoty po 102 490,32 zł na rzecz każdego z powodów z odsetkami od 13 marca 2012 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i rozstrzygnął o kosztach procesu, a także nadał wyrokowi w punkcie 2 w stosunku do każdego z powodów rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie kwot po 62 540,50 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że umową majątkową małżeńską sporządzoną w formie aktu notarialnego z 28 czerwca 1996 r. I. i J. małżonkowie W. rozszerzyli majątkową wspólność ustawową na majątek nabyty w trakcie małżeństwa przez każdego z małżonków z jakiegokolwiek tytułu, jednocześnie wskazując, iż od daty zawarcia małżeństwa [...] 1956 r. łączy ich ustrój wspólności majątkowej. Umowa ta oznaczała rozszerzenie wspólności majątkowej małżonków W. na nieruchomy majątek osobisty I.W. położony w Ł. przy ul. [...]. Wartość tej nieruchomości, przy uwzględnieniu jej stanu na 19 października 2008 r. i cen na datę sporządzenia opinii przez biegłego – 25 lipca 2012 r. – wynosiła 462 000 zł. Wartość nieruchomości po jej aktualizacji według cen na datę zamknięcia rozprawy, tj. 13 kwietnia 2018 r. wyniosła 357 000 zł.

I.W. zmarła [...] 2002 r. Aktem poświadczenia dziedziczenia z 27 października 2010 r. poświadczono, iż spadek po niej nabyli mąż J.W. i wnuczka M. P. po 1/2 części.

J. W. zmarł [...] 2008 r. Postanowieniem z 30 lipca 2010 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi stwierdził, iż spadek po nim nabyli na podstawie testamentu szczególnego M. P. i M. K. po 1/2 części.

Umową o częściowy dział spadku po J.W. zawartą w formie aktu notarialnego 7 października 2011 r. M. P. przypadła własność nieruchomości przy ul. [...], bez spłat ani dopłat na rzecz W.K.. Kolejną umową z 11 października 2011 r. o częściowym dziale spadku W.K. przypadła własność obrazów J.W. oraz środków pieniężnych pozostawionych na kontach zmarłego, bez spłat ani dopłat na rzecz M.P.

Na 12 grudnia 2002 r. na rachunku prowadzonym dla J.W. zgromadzono środki w wysokości 203 121,70 USD. Na nazwisko J.W. był prowadzony rachunek w PKO BP S.A. Oddział w Ł., na którym zgromadzono środki w wysokości 135 000 USD, wypłacone przez M.K. 9 października 2008 r., na podstawie udzielonego jej przez zmarłego pełnomocnictwa notarialnego. Kwota 135 000 USD stanowiła na 9 października 2008 r. równowartość 334 800 zł, przy średnim kursie dolara amerykańskiego 2,48 zł. Z tej kwoty J. W. przekazał M.K., w obecności W.K. kwotę 34 000 zł, stanowiącą równowartość 13 709,68 USD, na spłatę zadłużeń J.W. Pozostałą kwotę 121 290,32 USD J. W. darował M.K. Ta kwota stanowiła na datę zamknięcia rozprawy 13 kwietnia 2018 r. równowartość 409 961,29 zł, przy kursie dolara amerykańskiego 3,38 zł. Na 19 października 2008 r. na rachunku prowadzonym dla J.W. w PKO BP S.A. pozostały środki pieniężne w wysokości 389,78 USD, stanowiące na datę zamknięcia rozprawy 13 kwietnia 2018 r. równowartość kwoty 1 317,46 zł, przy kursie dolara amerykańskiego 3,38 zł.

J.W. był artystą plastykiem – malarzem, pozostawił 96 obrazów. Obrazy powstały do 12 grudnia 2002 r., za wyjątkiem obrazu „[...]”, który zmarły namalował w 2003 r. Łączna wartość obrazów wynosiła 110 700 zł. Obraz „[...]” wart był na chwilę zamknięcia rozprawy przed Sądem Okręgowym 1 500 zł.

I.S. i Ł.W. są jedynymi spadkobiercami ustawowymi J.W., dziećmi jego syna – J.W.1, zmarłego 20 stycznia 2005 r. Pismem z 2 lutego 2011 r. powodowie wezwali pozwaną M.P. do zapłaty kwot po 269 600 zł na rzecz każdego z nich w terminie 12 dni. Pismem z 17 marca 2011 r. pozwana co do zasady uznała roszczenie powodów, nie zgadzając się jednak z jego wysokością. M. P. zarabia 6 000 zł netto. Prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z mężem, który osiąga dochód w wysokości 2 500 zł netto. W.K. jest na emeryturze, świadczenie wynosi 1 400 zł netto. Prowadzi sam gospodarstwo domowe.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną roszczenia stanowi art. 991 § 1 i 2 k.c. Dla ustalenia udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczenia zachowku miarodajne pozostają art. 931 i n. k.c., z uwzględnieniem zasady ustalonej w art. 992 k.c.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że J. W. pozostawił po sobie dzieci zmarłego [...] 2005 r. syna J.W.1 – I.S. i Ł.W. Przy dziedziczeniu ustawowym cały zatem jego majątek przypadłby ww. wnukom po 1/2 części. Nie budzi również wątpliwości legitymacja bierna pozwanej M.P. jako spadkobierczyni testamentowej oraz W.K. jako następcy prawnego zmarłej spadkobierczyni testamentowej M.K. Poza sporem było również, że należny powodom zachówek wynosi 1/2 wartości udziału spadkowego, który przypadłby im z ustawy.

Ustalając substrat zachowku, Sąd wskazał, że łącznie stan czynny spadku wynosi 352 467,46 zł. Wartość majątku wchodzącego w skład przedmiotowego spadku określono według stanu z 19 października 2008 r. oraz cen aktualnych, tj. według stanu z daty otwarcia spadku oraz według cen z daty orzekania. W skład masy spadkowej po zmarłym wchodziły następujące składniki: 3/4 udziału w nieruchomości położonej w Ł. przy ul. [...] o wartości udziału 267 750 zł (357 000 x 0,75); 3/4 udziału w obrazach namalowanych przed 12 grudnia 2002 r. o wartości 81 900 zł (110 700 – 1 500 – 109 200 x 0,75); obraz „[...]” namalowany w 2003 r. o wartości 1 500 zł; 1 317,46 zł – równowartość kwoty 389,78 USD.

Sąd I instancji uwzględnił 3/4 udziału w obrazach namalowanych przed 12 grudnia 2002 r., ponieważ obrazy, jakie powstały przed tą datą, stanowiły majątek wspólny J.W. i I.W. Potwierdzeniem tego stanowiska jest umowa majątkowa, jaką małżonkowie W. zawarli w 1996 r., rozszerzając wspólność majątkową na majątek nabyty w trakcie małżeństwa z jakiegokolwiek tytułu. Konsekwencją tej umowy jest również zaliczenie do spadku nieruchomości przy ul. [...], która pierwotnie stanowiła majątek odrębny I.W.

Sąd Okręgowy argumentował, że w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych poprzedniczka prawna pozwanego – M. K. otrzymała od J.W. 9 października 2008 r. darowiznę środków pieniężnych w wysokości 121 290,32 USD, która stanowi darowiznę podlegającą rozliczeniu w toku procesu o zachówek

zgodnie z zasadami określonymi w art. 993-997 k.c. Pozostała część kwoty wypłaconej 9 października 2008 r. została przeznaczona zgodnie z wolą J.W. na spłatę jego zobowiązań. Kwota 121 290,32 USD stanowiła na datę zamknięcia rozprawy 13 kwietnia 2018 r. równowartość 409 961,29 zł, przy kursie dolara amerykańskiego 3,38 zł. Do masy spadkowej po J.W. należało wliczyć również kwotę 389,78 USD, która znajdowała się na koncie bankowym zmarłego w dacie jego śmierci, i stanowi równowartość 1 317,46 zł, przy kursie dolara amerykańskiego 3,38 zł.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Okręgowy ustalił substrat zachowku w wysokości 762 428,75 zł. Brak było podstaw, aby kwotę tę pomniejszyć o 50 780,48 USD, zgodnie ze stanowiskiem pozwanej M.P., która twierdziła, że posiadała wierzytelność w tej wysokości wobec J.W. z przypadającej jej części spadku po swojej babce I.W. Sąd pierwszej instancji argumentował, że brał pod uwagę stan spadku w tym środków pieniężnych na datę śmierci spadkodawcy czyli 19 października 2008 r., a pozwana wskazała, iż kwota 50 780,48 USD stanowi 1/4 z sumy 203 121,70 USD, która znajdowała się na koncie J.W. na datę śmierci I.W., jako część należną pozwanej w spadku po I.W.

Sąd pierwszej instancji nie znalazł również argumentów, aby kwotę substratu zachowku pomniejszyć o kwotę podatków od spadku po J.W. poniesionych przez pozwanych. Nie stanowi długu spadkowego uiszczony przez spadkobiercę podatek od spadku, albowiem jest on należnością publicznoprawną obciążającą spadkobiercę, a nie spadek.

Sąd Okręgowy, ustalając skład masy spadkowej, nie uwzględnił w niej obrazów objętych „Przejęciem komisowym nr [...]” z 20 grudnia 2007 r. Powództwo W.K. przeciwko M.M. o wydanie powodowi obrazów autorstwa J.W. objęte tym „Przejęciem” albo o zapłatę kwoty 108 300 zł, stanowiącej ich równowartość, zostało bowiem oddalone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z 21 sierpnia 2015 r. Do czasu rozstrzygnięcia ww. powództwa sprawa została zawieszona przez ww. Sąd postanowieniem z 11 października 2013 r. (zawieszenie sprawy miało miejsce na ponad dwa lata, tj. od 11 października 2013 r. do 2 listopada 2015 r.).

W konsekwencji wynikająca z powyższych rozważań suma, stanowiąca 1/4

z wartości spadku wynoszącej 762 428,75 zł, wynosiła 190 607,18 zł, jako należny każdemu z powodów zachowek. Obliczając przy tym zachowek należny od M.P., należało odjąć kwotę 102 490,32 zł, stanowiącą 1/4 wartości dokonanej na rzecz M.K. darowizny środków pieniężnych w wysokości 409 961,29 zł. W konsekwencji zachowek należny od M.P. wyniósł 88 116,86 zł (190 607,18 zł – 102 490,32 zł). Zachowek zaś należny od W.K., jako następcy prawnego zmarłej M.K., wyniósł 102 490,32 zł.

O odsetkach ustawowych orzeczono na podstawie art. 481 § 1 w zw. z art. 455 k.c., zasądzając je na rzecz każdego z powodów od dnia następnego po doręczeniu mu odpisu pozwu 12 marca 2012 r. W.K. został dopozwany dopiero postanowieniem z 15 lutego 2012 r., a odpis pozwu doręczono mu 12 marca 2012 r.

Sąd Okręgowy wyjaśnił także, że współuczestnictwo po stronie pozwanych i powodów jest współuczestnictwem formalnym w rozumieniu art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c., albowiem ich zobowiązania z tytułu zachowku – w wyniku spadkobrania po J.W. – są zobowiązaniami jednego rodzaju, opartymi na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacją powodowie (z uwagi na zakres podmiotowy skargi kasacyjnej informacje w tym zakresie zostają pominięte w niniejszym uzasadnieniu), a także M. P. w części, tj.: w części objętej punktem 1 wyroku – w całości, w części objętej punktami 4 i 5 wyroku w całości, a w odniesieniu do rozstrzygnięcia zawartego w punktach 8-10 wyroku – w części jej dotyczącej.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 21 sierpnia 2019 r. oddalił apelacje. Odnosząc się do apelacji M.P., stwierdził, iż zarzut naruszenia art. 1034 § 2 k.c. nie był trafny. W rozpatrywanej sprawie bezsporne było, że spadkobiercy testamentowi dokonali działu spadku po zmarłym J.W., a zatem ich odpowiedzialność za długi spadkowe reguluje ten przepis, zgodnie z którym od chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe w stosunku do wielkości udziałów. Od chwili działu spadku ustaje solidarna odpowiedzialność współspadkobierców za długi spadkowe i każdy z nich ponosi odpowiedzialność w stosunku do wielkości swojego udziału w spadku. Odpowiedzialność ta jest więc proporcjonalna do wielkości udziału danego spadkobiercy (*pro rata parte*). Zgodnie z powszechnie przyjmowaną

wykładnią powołanego przepisu w rezultacie działu spadku każdy dług spadkowy co do zasady dzieli się (rozpada się) na tyle części, ilu jest spadkobierców, według proporcji wyznaczonych przez wielkość udziałów spadkowych, a każdy spadkobierca odpowiada „za swoją część długu”. Spadkobiercy odpowiadają w proporcjach, w jakich odziedziczyli spadek (określony ułamek spadku), a nie w proporcjach odpowiadającym temu, co otrzymali w wyniku działu spadku.

Odnosząc się do zarzutu niepamięszenia wartości udziałów spadkowych powodów o dług masy spadkowej stanowiącej wierzytelność M.P. do masy spadkowej z tytułu dziedziczenia po jej babce – I. W., Sąd Apelacyjny podniósł m.in., że pozwana ograniczyła się do tezy, iż do majątku po zmarłej I.W. należał udział w środkach pieniężnych zgromadzonych na lokatach walutowych, a M. P. nigdy nie otrzymała należnej jej części tego składnika spadku. Rzecz jednak w tym, że apelująca nawet w formie twierdzeń nie wskazała, jakie inne aktywa (poza prawem własności nieruchomości przy ul. [...] i prawem własności obrazów i rysunków) oraz pasywa wchodziły w skład masy spadkowej po I. W., w jaki sposób spadkobiercy ustawowi nimi rozporządzili, kto i w jakiej wysokości zaspokoił dług spadkowy po zmarłej, a wreszcie – czy między spadkobiercami doszło przynajmniej do częściowego działu spadku. Wątpliwości zaś co do twierdzeń pozwanej w tym zakresie potęguje bezsporny fakt, że od daty śmierci I.W. do chwili zgonu J.W. upłynęło prawie 6 lat. Pozwana nie wykazała, by w tym czasie formalnie wystąpiła z roszczeniem z tytułu schedy spadkowej po swojej babce wobec J.W., a jednocześnie bezspornie dokonywał on po 12 grudnia 2002 r. wypłat z rachunku walutowego w kwotach istotnie przekraczających potrzeby swojego bieżącego utrzymania. Oszczędności pieniężne nie były jedynym źródłem utrzymania zmarłego, który przez cały ten okres otrzymywał świadczenia emerytalne i nadal sprzedawał część swoich obrazów. Cel likwidacji i wypłat lokat walutowych w USD i sposób spożytkowania środków pieniężnych w kwocie około 70 000 USD nie został w sprawie wykazany, tym samym nie można wykluczyć, iż przynajmniej w części doszło do przysporzenia na rzecz pozwanej. Jeśli dodatkowo zważyć, że pozwana, mając świadomość tego, iż środki pieniężne pozostałe na lokatach walutowych na dzień 9 października 2008 r. zostały darowane przez J.W. M.K, nie tylko nie zażądała rozliczenia rzekomego długu spadkowego, ale nawet nie zgłosiła go następcy prawnemu drugiej

spadkobierczyni testamentowej w chwili działu spadku po J.W., w umowie z 12 października 2011 r. wprost wskazując, że pozostały – po przeprowadzeniu częściowego działu spadku dotyczącego nieruchomości przy ul. [...] – majątek spadkowy (w tym środki pieniężne) nabywa na wyłączną własność W.K., bez żadnych spłat i dopłat na rzecz pozwanej, teza o istnieniu długu spadkowego zgłoszonego przez pozwaną jest – według Sądu drugiej instancji – nie do zaakceptowania.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących opinii biegłych, Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy dokonał trafnej oceny obu opinii biegłych sądowych z zakresu wyceny nieruchomości. Tryb przyjęcia opinii był poprawny, zaś wypowiedzi biegłego, którego opinię kwestionowała apelująca, nie były dotknięte sprzecznością, do której się odwoływała.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutu apelacji pozwanej dotyczącego naruszenia art. 995 k.c. przez naliczenie odsetek za opóźnienie od zasądzonej kwoty zachowku od 30 marca 2011 r., pomimo, że wartość zachowku ustalona została w dacie orzekania. Jak wskazał Sąd Apelacyjny, sama skarżąca dostrzega rozbieżność poglądów orzecznictwa w tym przedmiocie. Trafne według Sądu drugiej instancji pozostaje aktualnie dominujące stanowisko, zgodnie z którym termin, od którego zobowiązany z tytułu zachowku popadł w stan opóźnienia – warunkujący zasądzenie odsetek ustawowych – należy ustalić indywidualnie, z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy. O stanie opóźnienia można mówić wówczas, gdy zobowiązany znał już wszystkie obiektywnie istniejące okoliczności pozwalające mu racjonalnie ocenić zasadność i wysokość zgłoszonego roszczenia z tytułu zachowku. Może to nastąpić także w dacie poprzedzającej chwilę wyrokowania. Innymi słowy, ustalenie wysokości zachowku na podstawie cen obowiązujących w chwili wyrokowania nie przesądza o tym, że w każdym przypadku, od tej daty dopiero będą przysługiwały odsetki na rzecz uprawnionego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach sprawy pozwana na długo przed wezwaniem do zapłaty z 2 lutego 2011 r. miała wiedzę co do osób uprawnionych do zachowku oraz wszelkich aktywów spadku i czynionych przez zmarłego darowizn, mogła zatem ocenić zasadność i wysokość kierowanego do niej żądania. Z udziałem

stron tego sporu toczyło się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi postępowanie o zabezpieczenie spadku, w toku którego powodowie wykazali, że należą do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłym J.W. i sygnalizowali, iż będą realizować przysługujące im z tego tytułu roszczenia. Ponadto prowadzone było postępowanie dowodowe zmierzające do ustalenia stanu czynnego spadku, w tym ujawniona została okoliczność darowizny środków pieniężnych na rzecz spadkodawczyni M.K. i zwrotu obrazów objętych przejęciem komisowym. W toku postępowania o zabezpieczenie spadku, a także w ramach pertraktacji toczących się przed zainicjowaniem niniejszego sporu, M. P. korzystała z profesjonalnego zastępstwa procesowego. Dodatkowo jeszcze w 2008 r. spadkodawczynie testamentowe dokonały spisu obrazów pozostawionych przez spadkodawcę, zaś w grudniu 2010 r. pozwana uzyskała decyzję w przedmiocie zobowiązania podatkowego od nabycia prawa do spadku po J. W. Tym samym w dacie wezwania do zapłaty zachowku posiadała wszelkie niezbędne dane pozwalające na ocenę zasadności i wysokości zgłoszonego przez powodów roszczenia z tytułu zachowku. Przy czym zdaniem Sądu Apelacyjnego mamy tu do czynienia z nietypową sytuacją, w której wartość istotnego składnika substratu zachowku, tj. nieruchomości przy ul. [...], była wyższa w dacie otwarcia spadku niż w chwili orzekania przez Sąd pierwszej instancji, a różnica tych wartości wynosiła około 100 000 zł. Ustalenie w tej sytuacji odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonego od pozwanej zachowku od daty wyrokowania premiowałoby stronę, która przez zaniechanie spełnienia świadczenia w zakresie należności głównej w istocie i tak uzyskała już korzyść polegającą na spadku rynkowej wartości nieruchomości. Jednocześnie skutki wzrostu kursu USD, istotne przy obliczeniu wartości doliczonej do spadku darowizny, nie obciążyły równomiernie obojga pozwanych, bowiem Sąd pierwszej instancji uwzględnił, iż obdarowaną była jedynie druga spadkobierczyni testamentowa M. K..

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła pozwana, zaskarżając go w części, tj. co do pkt. 1 w zakresie oddalającym apelację pozwanej co do kwoty łącznej 167 766,82 zł: co do powódki I.S. co do kwot 72 434,25 zł ( przyznany jej zachówek) wraz z odsetkami ustawowymi od 30 marca 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz 11 449,16 zł (odsetki ustawowe za okres od 30 marca 2011 r. do

31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do 27 kwietnia 2018 r. od kwoty 15.682,61 zł, tj. nieskarżonej części zachowku) oraz co do powoda Ł.W. co do kwot: 72 434,25 zł (przyznany powodowi zachówek) wraz z odsetkami ustawowymi od 30 marca 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz 11 449,16 zł (odsetki ustawowe od 30 marca 2011 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do 27 kwietnia 2018 r. od kwoty 15.682,61 zł, tj. nieskarżonej części zachowku) oraz co do pkt. 3 wyroku w całości.

Pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego:

1) art. 991 § 1 w zw. z art. 922 § 1 i 3 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że nie należy uwzględniać w obliczeniu czystej wartości spadku równowartości kwoty 50 780 USD (171 636,40 zł), stanowiącej wierzytelność pozwanej względem spadkodawcy testamentowego J.W.1 (dług spadkowy), która wygasła przez konfuzję, podczas gdy w ten sposób wygasłe zobowiązania podlegają uwzględnieniu przy obliczaniu zachowku, co stanowi rażące naruszenie prawa materialnego;

2) art. 1034 § 2 w zw. z art. 1034<sup>2</sup> k.c. w zw. z art. 8 ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i pominięcie przy ustalaniu odpowiedzialności za dług spadkowy w postaci zachowku tego, że odpowiedzialność ta jest proporcjonalna do wartości otrzymanych przez spadkobiercę przysporzeń, co odpowiada rzeczywistej wartości udziału otrzymanego przez pozwaną w wyniku działu spadku, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że pozwana odpowiada za dług spadkowy w postaci zachowku na rzecz każdego z powodów w wysokości 1/2, a nie w wysokości 45,32%, który to procent odpowiada udziałowi pozwanej w czystej wartości spadku po J.W.;

3) art. 5 w zw. z art. 481 § 1 w zw. z art. 455 w zw. z art. 991 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od wartości zachowku ustalonego wyrokiem z 27 kwietnia 2018 r. w stosunku do pozwanej od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a w szczególności za okres zawieszenia postępowania przed Sądem pierwszej instancji, podczas gdy ani

pozwana, ani Sąd I instancji w tym okresie nie mieli wpływu na bieg postępowania, które wydłużyło się co najmniej o 2 lata, w sytuacji gdy skład i wartość zachowku zostały ustalone dopiero w dniu wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji, a zatem dopiero od tego momentu pozwana miała wiedzę o wielkości zobowiązania w stosunku do powodów i wcześniej nie mogła tego zobowiązania wykonać, co w konsekwencji spowodowało, że całkowita wartość zachowku z odsetkami stanowiła wartość 1,5-krotnie wyższą niż kwota uzyskana rzeczywiście przez pozwaną w wyniku dziedziczenia testamentowego oraz działu spadku, a więc doprowadziło to do pokrzywdzenia dłużnika i bezpodstawnego wzbogacenia wierzycieli spadkowych.

Nadto na wypadek nieuwzględnienia zarzutu nr 2 pozwana podniosła naruszenie art. 5 w zw. z art. 1034 § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w niniejszej sprawie nie zachodzą okoliczności uzasadniające ograniczenie zakresu odpowiedzialności pozwanej za zapłatę zachowku względem powodów do wysokości rzeczywiście otrzymanego spadku w wyniku działu spadku, tj. do kwoty 267 750 zł, a przez to wydanie wyroku niezgodnego z zasadami współżycia społecznego i sprawiedliwości oraz wydanie wyroku, który naraził pozwaną na niesprawiedliwość i niedostatek.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty, pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, a w przypadku stwierdzenia podstaw – o uchylenie w całości również wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do rozpoznania temu Sądowi, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty poprzez zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od M.P. na rzecz powodów kwot po 15 682,61 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje i kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zwrócił się w trybie art. 398<sup>8</sup> § 1 k.p.c. do Prokuratora Generalnego o zajęcie na piśmie stanowiska co do skargi kasacyjnej strony pozwanej od zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego. Prokurator Generalny

wyraził pogląd o trafności zarzutów z pkt. 3 i 4 zawartych w skardze, a tym samym, że skarga kasacyjna powinna zostać uwzględniona w zakresie wniosku o uchylenie zaskarżonego orzeczenia we wskazanej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga zasługiwała na uwzględnienie w części, gdyż nie wszystkie zarzuty pozwanej były zasadne.

Pierwszy zarzut jest niedopuszczalny – stanowi bowiem wyłącznie polemikę z ustaleniami faktycznymi i dowodami przeprowadzonymi przez Sądy niższych instancji. Pozwana nie przeprowadziła skutecznego dowodu co do wierzytelności względem spadkodawcy testamentowego J.W.1 (dług spadkowy), która miałaby wygasnąć przez konfuzję. Tymczasem powinna ona była wykazać po otwarciu spadku istnienie należnego jej długu spadkowego. Sposobem takiego wykazania było złożenie wniosku o sporządzenie inwentarza (art. 637 § 1 k.p.c.), który, oprócz funkcji informacyjnej, stanowi podstawę ograniczenia odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe. W skardze kasacyjnej pozwana nie podniosła żadnych nowych twierdzeń i dowodów (zresztą byłyby już one procesowo spóźnione), natomiast prowadzi obliczenia wysokości zachowku, przy założeniu jakoby Sądy niższej instancji zaaprobowwały jej twierdzenia i wysokość ww. wierzytelności, a jedynie nieumiejętnie nie włączyły jej do masy spadkowej jako długu spadkowego i tym samym niepoprawnie ustaliły wysokość zachowku. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca, w związku z czym sformułowanie tego zarzutu oraz zagadnienia prawnego odnoszącego się do tego zagadnienia było niezasadne, a co więcej zarzut ten w całości jest niedopuszczalny jako podstawa skargi kasacyjnej zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. Jak słusznie podkreślił Prokurator Generalny, skarżąca nie skorzystała w celu ograniczenia zakresu swojej odpowiedzialności za długi spadkowe z instytucji spisu inwentarza (art. 637 k.p.c.), jak też z możliwości uchylenia się od skutków prawnych umowy o dział spadku, jeśli zawarła ją pod wpływem błędu, dotyczącego stanu faktycznego, który uważała za niewątpliwy (art. 1037 k.c.).

Drugi zarzut wskazuje, że skarżąca myli przepisy prawa i przypisuje

zastosowanie do stanu faktycznego niniejszej sprawy przepisów niemających w tym zakresie rzeczywistego zastosowania. Należy na wstępie zauważyć, że odpowiedzialność pozwanej, jako współspadkobiercy, z tytułu zachowku wynika z art. 991 § 1 k.c. Jej reżim określa, po dziale spadku, art. 1034 § 2 k.c. Wierzycielami z mocy prawa są uprawnieni do zachowku. Spadkobierca odpowiada za takie długi spadkowe, od momentu działu spadku, w stosunku do udziału w spadku, nie zaś proporcjonalnie do przydzielonego mu w efekcie działu spadku majątku w stosunku do całości masy spadkowej.

W sprawie miał miejsce umowny dział spadku między spadkobiercami testamentowymi. W zakresie wzajemnych rozliczeń strony są związane jej postanowieniami. Skutki tej umowy nie odnoszą się do uprawnionego do zachowku, jako do osoby trzeciej z perspektywy tej umowy – parafrazując ogólną zasadę prawa: *contractus tertiis nec nocent nec prosunt*. Tym samym umowny dział spadku między spadkobiercami nie modyfikuje zasadniczo ich odpowiedzialności ustawowej (zmienia się tylko odpowiedzialność solidarna w odpowiedzialność w stosunku do wielkości udziałów) w odniesieniu do spadkobierców ustawowych – w przeciwnym razie łatwo wyobrazić można by sobie było pokrzywdzenie uprawnionych do zachowku poprzez dział spadku dystrybuujący masę spadkową na osoby, od których dochodzenie należności z tytułu zachowku byłoby utrudnione.

Całkowicie mylne jest odwołanie się skarżącej do art. 1034<sup>2</sup> k.c., zgodnie z którym od chwili działu spadku spadkobiercy i osoby, na których rzecz zostały uczynione zapisy windykacyjne, ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe proporcjonalnie do wartości otrzymanych przez nich przysporzeń. Jednakże przepis ten nie ma w sprawie zastosowania, reguluje bowiem zasady współodpowiedzialności za długi spadkowe spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych, których brak w realiach zaskarżonej kasacyjnie sprawy. Artykuł 1034<sup>2</sup> k.c. w żaden sposób nie modyfikuje zasady i zakresu odpowiedzialności spadkobiercy określonej w art. 1034 § 2 k.c. – ten przepis odnosi się wyłącznie do współspadkobierców – co ma miejsce w realiach sprawy.

Z art. 1034 § 2 k.c., zgodnie z którym od chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą odpowiedzialność za długi spadkowe w stosunku do wielkości udziałów,

wynika, iż spadkobierca testamentowy nie ponosi odpowiedzialności proporcjonalnie do wielkości przysporzeń, jak sugeruje skarżąca. Niemający zastosowania w sprawie art. 1034<sup>2</sup> k.c. różni się istotnie od art. 1034 § 2 k.c. w zakresie podmiotowym, obejmuje bowiem sytuację, gdy za długi spadkowe odpowiadają spadkobiercy oraz choćby jeden zapisobierca windykacyjny. *Ratio legis* zastosowania w ramach tego przepisu odpowiedzialności za długi proporcjonalnie do wartości przysporzeń jest w tym przypadku jasne – biorąc pod uwagę zazwyczaj znaczącą wartość przedmiotów objętych zapisami windykacyjnymi.

W analizowanej sprawie spadkobiercy po dziale spadku bez wątpienia odpowiadają proporcjonalnie do swych udziałów w spadku, a nie rzeczywistych przysporzeń uzyskanych w wyniku działu spadku. Podniesiony w tym zakresie zarzut pozwanej (oraz oparte o niego dwa zagadnienia prawne występujące, zdaniem pozwanej, w sprawie) jest mylny i wynika wyłącznie z jednoznacznie błędnej interpretacji przepisów Kodeksu cywilnego.

Jeżeli chodzi natomiast o trzeci zarzut skargi kasacyjnej, to zasługuje on na uwzględnienie i przesądza o uchyleniu zaskarżonego wyroku w części. Co prawda bezsporne jest, że spadkobiercy testamentowi mający wiedzę, iż do zachowku uprawnieni są spadkobiercy ustawowi, muszą liczyć się z koniecznością zapłaty odsetek za opóźnienie w spłacie tego długu spadkowego (zgodnie z art. 481 § 1 k.c.) i zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem powodów było prawidłową decyzją Sądu *meriti*, to jednak uzasadnione wątpliwości budzi okres za jaki odsetki te zostały naliczone i związana z tym ich wysokość.

Pozwana wskazuje, że zasądzenie odsetek od wartości zachowku od 30 marca 2011 r., a nie od dnia ustalenia wartości zachowku, tj. dnia wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w Łodzi, spowodowało rażące pokrzywdzenie pozwanej. Sąd nie uwzględnił przy tym okresu, w którym postępowanie sądowe przed Sądem pierwszej instancji było zawieszone, podczas gdy ani strony, w szczególności pozwana, ani Sąd I instancji w tym okresie nie mieli wpływu na bieg postępowania.

Zasadniczo ten problem nie jest jednolicie postrzegany w orzecznictwie, jednakże Sąd Najwyższy wskazuje, że nie wymaga on jednolitej regulacji *in abstracto* poprzez np. modyfikację ustawową czy skierowanie pytania prawnego do szerszego

składu tego Sądu. Niewątpliwie bowiem fakt ustalania okresu, za który należne są odsetki od sumy zachowku w zależności od sytuacji faktycznych w różnych sprawach może i powinien się zasadniczo różnić. Różne może być w różnych stanach faktycznych ustalenie daty, od której należy zasądzić odsetki ustawowe i odsetki ustawowe za opóźnienie na rzecz osób występujących z roszczeniem zachowkowym. W sytuacji gdy wysokości należnego zachowku jest niekwestionowana i pewna w chwili wytoczenia powództwa, a w toku procesu nie ma konieczności podejmowania jakichkolwiek szczególnych ustaleń faktycznych dla wyznaczenia jego wysokości (np. masa spadkowa to kwota pieniężna o określonej wysokości), wówczas odsetki mogą być naliczone nawet od chwili wystąpienia z roszczeniem zachowkowym, a nawet zgodnie z art. 455 k.c. Jeżeli jednak stan masy spadkowej, a co za tym idzie wysokość zachowku jest mocno wątpliwa, wymaga szeregu działań (np. opinii biegłego) dla ustalenia jej rzeczywistej wartości, których *motu proprio* zobowiązany do zachowku nie może dokonać, wówczas właściwe jest zasądzenie odsetek od chwili ustalenia przez sąd jego wysokości. W sytuacjach pośrednich kwestia ta zależy od ustaleń rozstrzygającego sądu.

Oczywiście, w sprawie nie można pominąć art. 455 k.c., który tworzy zasadę w przypadku zobowiązań bezterminowych, w tym roszczenia o zachówek. Co do zasady świadczenie to powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Spełnienie świadczenia niezwłocznie nie oznacza jednak automatyzmu, co oznacza m.in., że w sytuacji gdy wysokość świadczenia jest wątpliwa (jest nieustalona lub sporna) ową niezwłoczność należy zapewnić w chwili, gdy wątpliwości te zostaną usunięte – a więc wskutek rozstrzygnięcia sądowego, które wymaga często przeprowadzenia szczegółowego i czasochłonnego postępowania dowodowego. Można tym samym dojść do wniosku, że w sytuacjach szczególnych dotyczących zachowku, wykładnia art. 455 k.c. pozwala na przyjęcie, iż sąd może inaczej ustalić, także biorąc pod uwagę art. 5 k.c., datę, od której możliwe jest naliczanie odsetek.

Również przeważające orzecznictwo sądów powszechnych wskazuje, że odsetki za opóźnienie spełnienia świadczenia z tytułu zachowku należą się od dnia ustalenia przez sąd jego wysokości z uwzględnieniem cen z daty orzekania, jako że dopiero z tym momentem roszczenie o zapłatę ustalonej przez sąd kwoty stało się

wymagalne. Biorąc pod uwagę tę dominującą w omawianym zakresie linię orzecniczą, można podnosić, iż datą, od której jest możliwe naliczenie odsetek za opóźnienie w spełnieniu takiego świadczenia, jest zasadniczo data wyrokowania w sprawie o zachowek. Taka tylko praktyka pozwala na określenie wysokości roszczenia według cen z daty orzekania (zob. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z 26 marca 1985 r., III CZP 75/84, OSNCP 1985, nr 10, poz. 147), dopiero ustalenie wartości spadku w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego daje możliwość wyliczenia zachowku.

Warto zauważyć, że jeżeli składniki majątku spadkowego mają być wyceniane według stanu z dnia otwarcia spadku i cen z chwili orzekania, to zasądzanie odsetek od daty wezwania do zapłaty nie ma w wielu przypadkach logicznego uzasadnienia. Nie wyklucza to jednak sytuacji, w której stan opóźnienia może nastąpić także przed wyrokowaniem przez sąd (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2015 r., III CSK 375/14). O stanie opóźnienia można bowiem mówić, gdy zobowiązany świadom był wszystkich obiektywnie istniejących okoliczności pozwalających mu ocenić zasadność i wysokość zgłoszonego roszczenia z tytułu zachowku – w takich przypadkach nie jest wykluczone przyjęcie daty poprzedzającej chwilę wydania wyroku, a nawet wniesienia pozwu. Tego typu orzecznictwo sądów powszechnych jest spotykane i trudno mu odmówić zasadności.

Sąd Najwyższy w wyroku z 26 kwietnia 2018 r., I CSK 382/17, wskazał, że przepisy normujące zachowek nie określają terminu wymagalności roszczenia o jego zapłatę; termin ten nie wynika również z właściwości zobowiązania, wobec czego świadczenie z tego tytułu powinno zostać spełnione – zgodnie z art. 455 k.c. – niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Takie rozumowanie z definicji wiedzie jednak dłużnika w stan opóźnienia z zaspokojeniem uzasadnionego roszczenia praktycznie zawsze – następuje on już bowiem przed określeniem przez sąd wysokości tego obowiązku w wyroku.

Stąd, o ile niemożliwe jest ustalenie jednolitych zasad w tym zakresie (a różnorodność rozstrzygnięć potwierdza zresztą rozbieżne orzecznictwo sądowe, na które powołuje się również skarżąca i których nie brakuje w opinii Prokuratora Generalnego), o tyle możliwe jest zweryfikowane, czy w realiach tej sprawy zasadne

było zasądzenie odsetek w sposób wskazany w zaskarżonym wyroku. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że w tym przypadku stan opóźnienia w realizacji świadczenia nie wynikał z braku woli jego spełnienia przez pozwaną, lecz stanowił wypadkową stopnia skomplikowania sprawy (liczne ruchomości – dzieła sztuki o dużej wartości), konieczności ustalenia składników masy spadkowej (wobec uprawdopodobnionego pozwem umieszczenia części ruchomości w rękach osoby trzeciej), wyliczenia wartości stanu czynnego spadku oraz zawieszenia postępowania z obiektywnych przyczyn prawnych, a także potrzeby uzyskania opinii biegłych.

Niewątpliwie, na zasądzenie odsetek w wysokości, która doprowadziła do rażącego przerostu należności zachowkowej w stosunku do otrzymanej przez pozwaną masy spadkowej, wpłynęło m.in. ponad dwuletnie zawieszenie postępowania. Niezbędne było ono dla prawidłowych ustaleń w przedmiocie masy spadkowej – prawdopodobne było bowiem ustalenie masy spadkowej w istotnie zwiększonej wysokości wskutek rozstrzygnięcia równolegle toczącej się sprawy (z powództwa W.K. przeciwko M.M. o wydanie powodowi obrazów autorstwa J. W. albo o zapłatę kwoty stanowiącej ich równowartość). Pozwana nie miała jakiegokolwiek wpływu na to zawieszenie, nie stanowiło ono wyniku jej działań procesowych. Tym samym obowiązek zapłaty przez nią odsetek za okres objęty zawieszeniem postępowania (suma odsetek zasądzonych od pozwanej narosła w tym okresie łącznie o blisko 40 000 zł) jest rażąco niesłuszne i doprowadza do pokrzywdzenia dłużnika i bezpodstawnego wzbogacenia wierzycieli spadkowych.

Niewątpliwie również w sprawie (także biorąc pod uwagę toczącą się sprawę z powództwa W.K. przeciwko M.M.) skład i wartość zachowku możliwe były do ustalenia dopiero w efekcie wyroku Sądu pierwszej instancji. Zgodzić tym samym należy się z pozwaną, że dopiero od tego momentu zyskała ona wiedzę o wielkości zobowiązania w stosunku do powodów. Tym samym data wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji stanowiła obiektywnie najwcześniejszy możliwy termin spełnienia świadczenia. Zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej w realiach niniejszej sprawy należy postrzegać nie tylko przez pryzmat art. 455 k.c., ale również nadużycia prawa podmiotowego uprawnionych do zachowku (art. 5 k.c.).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 w zw. z art. 1034 § 2 k.c., należy zauważyć, że w judykaturze Sądu Najwyższego wyrażono stanowisko o możliwości zastosowania art. 5 k.c. w stosunku do spadkowych praw podmiotowych roszczeń z tytułu zachowku. Przede wszystkim w uchwale z 19 maja 1981 r. (III CZP 18/81, OSNCP 1981, nr 12, poz. 228) Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie o zachówek nie jest wyłączone obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego zasady współżycia społecznego mogą wykluczać w konkretnych okolicznościach, po rozpatrzeniu sytuacji majątkowej i osobistej zobowiązanego, żądanie zapłaty pełnej należności z tytułu zachowku. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy składnikiem majątku pochodzącego z masy spadkowej jest nieruchomość stanowiąca miejsce zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, zaś inne składniki spadku nie wystarczają na pokrycie zobowiązania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03; postanowienie Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2020 r., V CSK 173/20). Kluczowe znaczenie ma też wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2017 r., II CSK 436/16, wskazujący, że zastosowanie art. 5 k.c. do roszczenia z tytułu zachowku nie jest wyłączone, jeżeli po pokryciu zobowiązania z tytułu zachowku i sprzedaży majątku spadkowego celem uregulowania długów spadkowych spadkobierca nie uzyska żadnej korzyści z dziedziczenia.

Biorąc pod uwagę realia niniejszej sprawy, można byłoby po części stwierdzić występowanie wskazanych powyżej w orzecznictwie okoliczności. Pozwana nie jest osobą majątną, ma przeciętne dochody miesięczne z tytułu wykonywanej pracy. Pozwana, pomimo braku pokrewieństwa (była wnuczką I.W. – żony spadkodawcy, zmarłej przed spadkodawcą), miała bliski kontakt ze zmarłym spadkodawcą J.W., pomagała mu w okresie choroby i starości. Nie bez znaczenia w kontekście oceny stanu faktycznego i prawnego przez pryzmat art. 5 k.c. mógłby być również fakt, że nabyty przez pozwaną w efekcie spadkobrania dom stanowił własność jej pradziadka, tj. ojca jej babki, a żony spadkodawcy. Dom ten stanowił jej „siedzibę rodzinną”, która stała się własnością spadkodawcy w efekcie zawarcia przez jej babkę ze swoim mężem (spadkodawcą J.W.) w 1996 r. umowy rozszerzającej na tę nieruchomość wspólność majątkową małżeńską. Być może naturalnym zamiarem spadkodawcy, odzwierciedlonym poprzez ustanowienie pozwanej spadkobiercą

testamentowym, byłoby, żeby dom ten „wrócił” w jej ręce jako członka rodziny jego żony. Wyrok przesądzający *de facto* konieczność jego sprzedaży, po to by zaspokoić roszczenie zachowkowe spadkobierców ustawowych spadkodawcy, który domu tego nie budował, a jego właścicielem stał się w efekcie umowy majątkowej małżeńskiej być może należałoby oceniać jako naruszenie zasad współżycia społecznego. Odziedziczony dom jest bardzo zniszczony (do kapitalnego remontu) i stanowi miejsce zamieszkania pozwanej – co również mogłoby być wzięte pod uwagę w kontekście potencjalnego zastosowania art. 5 k.c.

Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że rozszerzenie wspólności pomiędzy I. i J. małżonkami W. miało miejsce w 1996 r. Małżonkowie świadomie rozszerzyli swoją wspólność majątkową na wszystkie składniki ich dotychczasowego majątku osobistego – nie tylko przedmiotową nieruchomości, ale także te stanowiące majątek osobisty J.W., przez wiele lat, zarówno przed wprowadzeniem w ich małżeństwie umowy rozszerzającej wspólność, jak i po zawarciu tej umowy, mieszkali w nieruchomości tej wspólnie. Godzi to w powyższą, ewentualną narrację o powrocie nieruchomości do majątku rodzinnego i zachowku rzekomo godzącego w prawa ustawowego spadkobiercy pierwotnego właściciela nieruchomości rodowej „przypadkowo” objętej rozszerzeniem wspólności (narracja ta przede wszystkim pojawia się w stanowisku Prokuratora Generalnego). W tym kontekście rozważania powyższe, odnoszące się do naruszenia przez wyrok zasądzający zachówek określonej przez Sąd Okręgowy wysokości, nie naruszają zasad współżycia społecznego i sprawiedliwości. Trudno mówić także, w tym kontekście, o narażeniu zobowiązanego do zachowku na niesprawiedliwość i niedostatek.

Tym samym nie doszło do naruszenia art. 5 w zw. z art. 1034 § 2 k.c. i ustalenia wysokości zachowku nadmiernie obciążającego finansowo pozwaną. Dziedziczenie niezgodne z dziedziczeniem ustawowym powoduje przysporzenie po stronie spadkobiercy, z obowiązkiem rozliczenia się z tytułu zachowku. Artykuł 5 k.c. stanowi wyjątek od zasady prawidłowego korzystania przez uprawnionego z prawa podmiotowego i tylko w zupełnie wyjątkowych sytuacjach powinien mieć zastosowanie, również w sprawach o zachówek. Taka wyjątkowa sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Nadto, co szczególnie istotne, M. P. w apelacji nie podnosiła zarzutów odnośnie do nieograniczenia przez Sąd Okręgowy zakresu odpowiedzialności z tytułu zachowku (w przeciwieństwie do uwzględnionego przez Sąd Najwyższy zarzutu dotyczącego odsetek), w toku procesu nie były w tym kierunku prowadzone żadne czynności dowodowe. Taki zarzut pojawił się na etapie postępowania kasacyjnego, co należy uznać za spóźnione z powyższych względów. Skoro w realiach sprawy, zakreślonej między innymi zarzutami pozwanej, nie dotyczącymi tej kwestii, Sądy *meriti* nie uznały za zasadne zastosować art. 5 k.c., nie można skutecznie zarzucić naruszenia tego przepisu.

Na marginesie można jedynie wskazać, że w samej skardze kasacyjnej kwestia ta traktowana jest marginalnie i w zasadzie skarżąca wywód w przedmiocie naruszenia art. 5 w zw. z art. 1034 § 2 k.c. traktuje jako zarzut ewentualny (na wypadek nieuwzględnienia zarzutu nr 2) i odnosi się do kwestii tej w uzasadnieniu skargi bardzo lapidarnie (s. 8 skargi), niewątpliwie mając świadomość opóźnionego procesowo podniesienia tego zarzutu.

Wszystko powyższe przemawia za koniecznością ponownej oceny zaskarżonej kasacyjnie sprawy przez Sąd Apelacyjny, jedynie jednak jeżeli chodzi o zasądzone odsetki oraz koszty postępowania apelacyjnego. Biorąc to pod uwagę, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części wskazanej w sentencji, przekazując sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, oddalając skargę kasacyjną w pozostałym zakresie (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).

[as]

M.M.